

Marzena Laskowska

Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 21.2.2001 r. (sygn. akt P. 12)

Kwartalnik Prawa Publicznego 2/1/2, 261-270

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 21.2.2001 r.
(sygn. akt P. 12/00), dotyczącego możliwości ponoszenia odpowiedzialności przez członków RM przed sądem powszechnym***

Teza wyroku:

Art. 2 ust. 4 w związku z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16.3.1982 r. o Trybunale Stanu (tekst jednolity z 1993 r. Dz. U. Nr 38, poz. 172; zm.: z 1996 r., Nr 73, poz. 350; z 1999, Nr 35, poz. 321), rozumiany jako dopuszczający odpowiedzialność członka Rady Ministrów przed sądem powszechnym za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, jest zgodny z art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

1. Sąd Okręgowy w Warszawie przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu następujące pytania prawne:

czy przepis art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu jest zgodny z normą wyrażoną w przepisie art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i, w konsekwencji, czy w świetle normy zawartej w przepisie art. 156 ust. 1 konstytucji członkowie Rady Ministrów za naruszenie konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, ponoszą wyłącznie odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, czy też przed sądem powszechnym?

W głosowanym wyroku poza interesującymi kwestiami prawnokarnymi¹ Trybunał Konstytucyjny podjął także skomplikowane zagadnienie dotyczące obowiązywania norm zawartych w przedkonstytucyjnych ustawach pod rządami nowej ustawy zasadniczej. Niezależnie od

* Wyrok wraz z uzasadnieniem opublikowany został w OTK ZU 2001, nr 3, poz. 47.

¹ Aspekt ten uczynił przedmiotem swych rozważań m.in. R. Kmiecik, *Jurysdykcja sądów powszechnych w sprawach o przestępstwa członków Rady Ministrów*, PiP 2000, nr 1, s. 19–23, zaś w odniesieniu do omawianego wyroku M. Filar, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lutego 2001 r. (sygn. akt P. 12/2000)*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 4, s. 185–191.

oceny merytorycznych aspektów rozstrzygnięcia, warte analizy są także towarzyszące jego wydaniu kwestie proceduralne. Orzeczenie to zapadło wskutek wystąpienia przez uprawniony podmiot (Sąd Okręgowy w Warszawie) z pytaniem prawnym i ma charakter, który zgodnie ze spotykaną w doktrynie klasyfikacją określić można jako interpretacyjny². Jakkolwiek sama dopuszczalność wydawania orzeczeń tego typu nie jest jednoznacznie oceniana, zwłaszcza wobec faktu pozbawienia TK przez Konstytucję RP z 1997 r. kompetencji dokonywania abstrakcyjnej wykładni ustaw, wśród przedstawicieli nauki prawa przeważa pogląd, iż zawarta w sentencji wyroku interpretacja posiada moc powszechnie obowiązującą³. Doniosłość skutków prawnych działalności Trybunału Konstytucyjnego powoduje, że szczególne znaczenie mają także jej formalne uwarunkowania. Z tego względu warto skoncentrować się na niektórych proceduralnych aspektach postępowania zwieńczonego glosowanym orzeczeniem, w tym zwłaszcza na wytyczonych pytaniem prawnym, a wiążących dla Trybunału Konstytucyjnego, granicach zaskarżenia.

Zakwestionowany w sprawie wszczętej przez Sąd Okręgowy art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu (dalej: uTS) uzależniał ponoszenie przez osoby wchodzące w skład Rady Ministrów odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem przed Trybunałem Stanu od uznania przez Sejm w uchwale o pociągnięciu ich do odpowiedzialności konstytucyjnej za celowe łączne rozpoznanie czynów. Przepis ten sformułowany został zgodnie z obowiązującym w czasie jego powstania art. 33b ust. 2 Konstytucji z 1952 r., który przewidywał *możliwość* orzekania przez Trybunał Stanu także o odpowiedzialności karnej osób pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej za wyżej wskazane przestępstwa. Istnienie poselskiego prawa do oceniania celowości objęcia jednym postępowaniem sprawy o delikt konstytucyjny i o przestępstwo (ergo: decydowania o zawiśnięciu danej sprawy karnej przed Trybunałem Stanu, bądź pozostawieniu jej właściwości sądów powszechnych) powodowało, iż w tym zakresie

² Kategorię tę wyodrębniają m.in.: A. Józefowicz, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 1999, nr 11, s. 28 i n. oraz Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzciniński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 212. Inne znaczenie pojęciu „orzeczenie interpretacyjne” przypisuje J. Trzciniński, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2002, nr 1, s. 3 i n.

³ Por. m.in. A. Józefowicz, *Glosa do wyroku z 5 I 1999, K 27/98 (OTK z 1999, nr 1, poz. 1)*, PiP 1999, nr 7, s. 109–110, Z. Czeszejko-Sochacki, *Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego: pojęcie, klasyfikacja i skutki prawne*, PiP 2000, nr 12, s. 21–28 oraz J. Trzciniński, op. cit., s. 12–14.

odpowiedzialność karna członków rządu przed Trybunałem Stanu określana była mianem fakultatywnej⁴.

Konstytucja RP z 1997 r. nadała nieco inne brzmienie normie określającej (wraz z art. 107 ust. 1, art. 145 ust. 1 i art. 198 ust. 1 i 2) przedmiotowy zasięg kognicji TS. Zgodnie z art. 156 ust. 1 „członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”. Nowa redakcja tego przepisu spowodowała konieczność ustalenia, czy chronologicznie wcześniejsza ustawa o Trybunale Stanu zachowała zgodność z konstytucją.

W uzasadnieniu pytania prawnego Sąd Okręgowy wyraził pogląd, iż art. 2 ust. 4 uTS przewidujący tylko fakultatywną odpowiedzialność członków RM za przestępstwa związane z ich urzędowaniem, jest sprzeczny z art. 156 ust. 1 Konstytucji RP, który nadał tej odpowiedzialności charakter wyłączny i obligatoryjny. Niezgodność ta wcześniej dostrzeżona została także przez Radę Legislacyjną przy Prezesie Rady Ministrów, czemu dała wyraz w swym stanowisku z 25.3.1998 r. stwierdzając, że art. 156 ust. 1 Konstytucji RP pozbawia Sejm kompetencji decydowania o pociągnięciu członka RM do odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem przed TS, przesadzając tym samym wyłączenie tego organu. Zdaniem Rady Legislacyjnej ogólne zasady derogacji przepisów (w szczególności zasada *lex posterior derogat legi priori*) prowadzą do wniosku, że art. 156 ust. 1 konstytucji uchylił art. 2 ust. 4 uTS w zakresie, w jakim przepis ten przyjmuje w stosunku do członków rządu możliwość odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu, uzależniając ją od wyrażonej w uchwale Sejmu celowości takiej odpowiedzialności⁵.

Biorący udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym Prokurator Generalny początkowo również uznał, że skarżony przepis uTS z chwilą wejścia w życie Konstytucji utracił moc prawną i z tego względu domagał się umorzenia postępowania w związku z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym⁶. Przed rozprawą przedstawiciel PG zweryfikował jednak swój pogląd i przyznał,

⁴ Tak np. K. Działocha, nota (7) do art. 33b przepisów utrzymanych w mocy [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. L. Garlickiego, t. 3, Warszawa 1997, s. 21–22.

⁵ Zob. *Stanowisko w sprawie odpowiedzialności karnej członków Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu*, „Przegląd Legislacyjny” 1998, nr 1–2, s. 133–136.

⁶ Trzeba jednak podkreślić, że Prokurator Generalny nigdy nie podzielał opinii, iż art. 156 ust. 1 konstytucji przyznaje wyłączną jurysdykcję TS w sprawach karnych członków rządu popełnionych w związku z zajmowanym stanowiskiem. Sprzeczność ustawy z konstytucją uzasadniał tym, że „przepis art. 156 wykluczył możliwość decy-

że przy założeniu, iż art. 156 ust. 1 konstytucji nie wprowadził wyłącznej odpowiedzialności członków RM przed Trybunałem Stanu za przestępstwa związane z ich urzędowaniem, możliwe byłoby dokonanie wykładni art. 2 ust. 4 uTS w zgodzie z konstytucją. Stanowisko to spotkało się z aprobatą TK, który potwierdził, iż redakcja art. 156 ust. 1 konstytucji nie jest na tyle jasna i precyzyjna, żeby mogła uzasadniać tezę o jego treściowej symetrii z przepisem uTS skarżonym w pytaniu prawnym, a w rezultacie prowadzić bezpośredniej derogacji przedkonstytucyjnej materii ustawowej⁷.

2. Przed podjęciem merytorycznych rozważań Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że przedstawione przez Sąd Okręgowy dwa pytania w istocie są „pytaniem jednym, postawionym w formule zdania pierwszego i tylko uzupełnionym treścią zdania drugiego, oznaczającą granice pytania o konstytucyjność kwestionowanego przepisu ustawy”. Wniosek ten TK uzasadnił okolicznością, iż dosłowne brzmienie pytania drugiego musiałoby skutkować uznaniem, że jest ono w rzeczywistości pytaniem o wykładnię art. 2 ust. 4 uTS, co – wobec faktu, iż TK po wejściu w życie obowiązującej konstytucji pozbawiony został prawa dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw – prowadziłyby do konieczności umorzenia postępowania z mocy art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Ponadto TK zauważył, że „kontekst sprawy, jak i intencja Sądu Okręgowego wskazują (...) wyraźnie, że chodzi tu o zbadanie konstytucyjności art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu tylko z punktu widzenia kognicji sądu powszechnego w sprawach o przestępstwa członka Rady Ministrów, popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”, wobec czego tylko do tak odczytanego pytania odniósł sentencję wyroku.

dowania przez Sejm o »celowości« łącznego rozpoznania przez Trybunał Stanu czynów rodzących odpowiedzialność konstytucyjną i karną, o czym stanowi art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu”.

⁷ Pogląd ten jest konsekwencją przyjętej przez TK i znajdującej odzwierciedlenie w jego wcześniejszym orzecznictwie (wyrok z 8.12.1999 r. sygn. SK. 19/99, OTK ZU z 1999, nr 7, poz. 161) koncepcji, w myśl której „uznanie, że dwa przepisy – dawnej ustawy i nowej konstytucji dotyczą tej samej materii i charakteryzują się podobnym stopniem konkretności (symetrią treściową) pozwala przyjąć, że kolizja tych przepisów jest na tyle wyraźna, że powstała sytuacja ich sprzeczności (co nakazuje dać pierwszeństwo nowej konstytucji, zgodnie z ogólną zasadą *lex posterior derogat legi priori*). Odróżnić to należy od sytuacji „niezgodności”, stanowiącej w praktyce regułę, a polegającej na kolizji konkretnego przepisu ustawy z bardziej ogólną normą lub zasadą konstytucyjną i zawsze wymagającej ustalenia przez Trybunał Konstytucyjny”. Zob. także L. Garlicki, *Trybunał Konstytucyjny a wejście w życie nowej Konstytucji*, PiP 1997, nr 11–12, s. 108–117.

Na tle tego wydanego w konkretnej sprawie rozstrzygnięcia, rodzą się wątpliwości o bardziej ogólnym znaczeniu. Dotyczą one kryteriów stosowanych przez TK w celu ustalenia granic pytania prawnego, które z kolei – w myśl art. 66 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym – wytyczają zakres dokonywanej przezeń kontroli. Należy się zastanowić, czy wnioskowi płynącemu z subiektywnej (ze swej natury) oceny motywów (intencji) podmiotu inicjującego postępowanie przed TK, powinno przyznawać się prawne konsekwencje.

Problem ten, często powierzchownie sygnalizowany w tle rozważań koncentrujących się na zagadnieniu dopuszczalności wykraczania przez Trybunał Konstytucyjny poza granice wskazane we wniosku, pytaniu prawnym czy skardze konstytucyjnej (co jest szczególnie kontrowersyjne w ramach tzw. kontroli materialnej), zasadniczym przedmiotem swych badań uczynił Z. Czeszjko-Sochacki⁸. Zdaniem tego autora, zakres kognicji TK wyznaczają granice zaskarżenia, które są determinowane przez następujące elementy: a) określenie przedmiotu kontroli (kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części), b) sprecyzowanie podstawy kontroli (wzorca), c) sformułowanie i uzasadnienie „zarzutu niezgodności”. Natomiast „sformułowanie zarzutu” oznacza według Z. Czeszejki-Sochackiego obowiązek określenia żądania i zindywidualizowania roszczenia poprzez wskazanie, jakie elementy porównywanych norm są ze sobą sprzeczne⁹.

W świetle tych ustaleń i w związku z glosowanym wyrokiem nasuwa się pytanie, czy granice pytania prawnego tylko zapobiegają nadmiernej ekspansywności kontroli norm dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny, czy też wiążą Trybunał również w tym sensie, że zobowiązują go do przeprowadzenia analizy stosunku zachodzącego między wszystkimi sprecyzowanymi w zaskarzeniu elementami porównywanych norm (za wyjątkiem – oczywiście – sytuacji, gdy rozpatrzenie jednego zarzutu definitywnie przesądzi o niekonstytucyjności całego przedmiotu kontroli, czym pozbawi sensu badanie zasadności pozostałych zarzutów).

W sprawie sygn. P. 12/00 drugie z postawionych przez SO pytań odczytane zostało jako granice pierwszego. Można zatem uznać, że Trybunał Konstytucyjny posłużył się *de facto* zwężającą techniką, wobec której alternatywą (niejednokrotnie stosowaną przez TK w praktyce¹⁰)

⁸ Z. Czeszejko-Sochacki, *Procesowe granice kognicji Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *W kręgu zagadnień konstytucyjnych*, pod red. M. Kudeja, Katowice 1999, s. 207–223.

⁹ *Ibidem*, s. 223.

¹⁰ Tak na przykład uczynił TK w sprawie sygn. P. 10/98. W przedstawionym pytaniu Trybunał wyróżnił trzy odrębne kwestie, przy czym jednej z nich nie rozpatrzył,

było po prostu nierozpatrzenie pytania drugiego - jako niepodlegającego właściwości TK – i zbadanie relacji pomiędzy art. 2 ust. 4 uTS a art. 156 ust. 1 Konstytucji RP w ramach wszystkich zarzutów przytoczonych przez sąd. Za tym rozwiązaniem przemawiał fakt, iż Trybunał Konstytucyjny interpretując granice pytania prawnego w rzeczywistości określa zakres swej kognicji, powinien był zatem dążyć do zobiektywizowania kryteriów podjętej przez siebie w tym względzie decyzji. Wydaje się, że bez względu na to, który ze wskazanych przez SO argumentów dotyczących niekonstytucyjności zostałyby uwzględnione przez TK, rezultat byłby ten sam – utrata mocy obowiązującej przez skarżony przepis ustawy (por. rozważania przedstawione w pkt 3 niniejszej glosy). Przesądzało to, moim zdaniem, o właściwości SO do podnoszenia zarzutów dotyczących tak konkurencyjności, jak i fakultatywności regulowanego w ustawie postępowania karnego przed TS, gdyż od uznania trafności choćby jednego z nich zależało rozstrzygnięcie toczącej się przed sądem sprawy o przestępstwo członka Rady Ministrów. Uchylenie art. 2 ust. 4 uTS, wobec stwierdzonej przez TK niejednoznaczności brzmienia art. 156 konstytucji, pozbawiałoby sąd bezpośredniej podstawy prawnej do kontynuowania postępowania karnego¹¹.

Analizowana kwestia proceduralna uzyskała szczególnie wyrazistą oprawę w omawianym postępowaniu. W uzasadnieniu głosowanego wyroku (i tylko w uzasadnieniu!) Trybunał Konstytucyjny uznał bowiem zasadność pominiętego w sentencji zarzutu związanego z fakultatywnością postępowania karnego przed TS unormowanego w art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu. Stwierdził mianowicie, że: „obecna treść art. 156 ust. 1 konstytucji istotnie nakłada na Sejm obowiązek sformułowania wobec członka Rady Ministrów, któremu zarzucono delikt konstytucyjny, także oskarżenia o popełnienie przestępstwa, jeśli

wskazując iż nie ma już kompetencji do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw (OTK ZU z 1999, nr 4, poz. 77). Także pod rządami ustawy z 29.4.1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym TK odmawiał udzielenia odpowiedzi na jedno z pytań prawnych, którego treścią był w istocie wniosek o wykładnię (wówczas dokonywanej przez TK, lecz w odrębnej procedurze), rozpatrując merytorycznie pozostałe pytania, tak np. w orzeczeniu z 8.11.1994 r., sygn. P. 1/94, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r., cz. II, poz. 37.

¹¹ W uzasadnieniu głosowanego wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „jest bezsporne, że w przypadku stwierdzenia niekonstytucyjności przepisów ustawy, których pytania dotyczą, Sąd Okręgowy mógłby rozważać możliwość uznania się niewłaściwym do rozpoznania sprawy toczącej się pod sygn. akt VIII K 281/99. Należało w związku z powyższym stwierdzić, że od odpowiedzi na przedstawione pytania prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy i tym samym uznać, że zachodziły przesłanki do przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu w trybie art. 193 konstytucji pytań sformułowanych w postanowieniu z 13.7.2000 r.”

są ku temu powody. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego Sejm nie może dziś – na gruncie nowej konstytucji – uzależnić łącznego rozpoznania czynów stanowiących delikt konstytucyjny i przestępstwo od swojego uznania, że łączne rozpoznanie tych czynów jest celowe, tak jak to było pod rządami poprzedniej ustawy zasadniczej. Jest to obecnie powinność Sejmu i można nawet mówić – tak, jak to czyni Sąd Okręgowy – o obligatoryjności pociągnięcia członka Rady Ministrów do odpowiedzialności za przestępstwo w przypadku oskarżenia go o delikt konstytucyjny”.

3. Specyfika orzeczeń interpretacyjnych wyraża się m.in. tym, że inne rozumienie normy, której znaczenie ustalone zostało przez TK w sentencji jest nieuprawnione¹². Od chwili ogłoszenia głosowanego wyroku jest zatem wykluczone przypisywanie Trybunałowi Stanu wyłącznej kognicji w sprawach o przestępstwa członków rządu popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. Jednak trzeba podkreślić, że odczytanie przez Trybunał Konstytucyjny art. 2 ust. 4 uTS jako dopuszczającego (w pewnych okolicznościach) odpowiedzialność członków RM przed sądami powszechnymi za wyżej wskazane przestępstwa nie pozostaje w bezpośredniej relacji wobec kwestii fakultatywności czy obligatoryjności formułowania zarzutów dotyczących tych czynów we wnioskach kierowanych do Trybunału Stanu w związku z popełnionym deliktem konstytucyjnym. Analiza uzasadnienia prowadzi do wniosku, że TK wyodrębnił w art. 2 ust. 4 uTS dwie normy dotyczące spraw o przestępstwa związane z urzędowaniem członków RM¹³. Jedną przewidującą konkurencyjną właściwość sądów i drugą, która właściwości TS przyznaje charakter fakultatywny. Nie są one przy tym ani swoją odwrotnością, ani alternatywą. Dlatego interpretacja zawarta w sentencji wyroku, dotycząca tylko pierwszej z wymienionych norm, nie determinuje w żadnym stopniu wykładni ani obowiązywania drugiej normy.

¹² Por. m.in. J. Trzciniński, op. cit., s. 12–14 oraz (przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r.) K. Kolański, *Abstrakcyjna i konkretna kontrola aktów normatywnych w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygających pytania prawne [w:] Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 125. Pogląd ten reprezentowany jest także przez sam TK, zob. m.in. wyrok z 5.1.1999 r., sygn. K. 27/98, OTK ZU 1999, z. 1, poz. 1 oraz wyrok z 28.4.1999 r., sygn. K. 3/99, OTK ZU 1999, nr 4, poz. 73.

¹³ Sytuacja tego typu bywa określana jako kondensacja norm w przepisach prawnych, por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 127–131. W praktyce częściej jednak zdarza się, że kilka przepisów danego aktu normatywnego stanowi budulec dla jednej normy.

Warto się zastanowić, czy w omawianej sprawie można było objąć orzeczeniem obydwie normy wyrażone w art. 2 ust. 4 uTS tak, by ujemny skutek wynikający z niekonstytucyjności jednej z nich nie rozciągał się automatycznie na drugą. Wydaje się, że jedynym prowadzącym do tego celu zabiegiem byłoby wydanie orzeczenia tzw. częściowego. Jego dualistyczny charakter pozwalałby potwierdzić konstytucyjność badanego przepisu co do niektórych jego treści (tj. w odniesieniu do konkurencyjnej właściwości sądów powszechnych), przy jednoczesnym uznaniu sprzeczności z konstytucją treści pozostałych (czyli fakultatywności objęcia wnioskiem do TS zarzutów popełnienia przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem przez członka Rady Ministrów, który odpowiada za delikt konstytucyjny)¹⁴. Trudno przesądzić, czy proponowane rozwiązanie byłoby w omawianej sprawie efektywne, albowiem w praktyce nie zawsze okoliczności pozwalają na jego zastosowanie. W uzasadnieniu wyroku z 28.11.2001 r. (sygn. K. 36/01)¹⁵ Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż „wykrojenie” z przepisu stanowiącego pewną całość redakcyjną fragmentów o niekonstytucyjnym charakterze jest techniką, która „może być stosowana tylko w sytuacji, gdy uchylenie całego przepisu powodowałoby lukę prawną, niekorzystnie modyfikując sytuację adresatów tego przepisu”. Te ograniczenia powodują, że niekiedy orzeczenie o niekonstytucyjności obejmuje całą treść normatywną przepisu, chociaż jest on niezgodny z konstytucją tylko częściowo. Prawdopodobnie byłoby to nie do uniknięcia także w odniesieniu do art. 2 ust. 4 uTS, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że stanowi on pewną całość redakcyjną, która z technicznego punktu widzenia jest trudna do rozbicia także dlatego, że norma dotycząca konkurencyjnej właściwości sądów powszechnych nie jest w cytowanym przepisie wyrażona *expressis verbis*, lecz została z niego wywiedziona przez TK w drodze interpretacji.

4. Jak już zauważyliśmy, TK wydając glosowany wyrok rozstrzygnął w sentencji jedynie kwestię konkurencyjności sądów powszechnych wobec TS w sprawach o przestępstwa związane z pełnieniem urzędu przez członków RM. Stwierdzając wyłącznie w uzasadnieniu, iż pod rządami Konstytucji z 1997 r. Sejmowi nie przysługuje prawo decydowania o celowości objęcia wnioskiem o rozpatrzenie przez TS

¹⁴ Na temat orzeczeń częściowych zob. np. L. Garlicki, *Uwagi o charakterze prawnym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, pod red. J. Trzcíńskiego, B. Banaszaka, Wrocław 1997, s. 90–91.

¹⁵ Dz.U. 2001, Nr 138, poz. 1567.

deliktu konstytucyjnego także zarzutów dotyczących przestępstwa (o ile – oczywiście – było popełnione), z formalnego punktu widzenia pozbawił to rozstrzygnięcie ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej¹⁶. Działaniem tym TK przyczynił się do utrzymania art. 2 ust. 4 uTS w brzmieniu dotychczasowym, tj. do „zakonserwowania” sprzecznego w tym zakresie z Konstytucją RP przepisu. Wydaje się przy tym, iż ewentualne pozbawienie z tego tytułu mocy prawnej całego art. 2 ust. 4 (z obydwoma zawartymi w nim normami) nie byłoby skutkiem nadmiernie restrykcyjnym w świetle okoliczności faktycznych towarzyszących rozstrzygnięciu sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. W czasie rozpatrywania pytania prawnego przez TK w Sejmie trwały już prace nad nowelizacją uTS. W grudniu 1998 r. sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą, której głównym celem było dostosowanie uTS do wymogów nowej ustawy zasadniczej¹⁷. Wobec dostrzeżonych – także przez wnioskodawców projektu ustawy¹⁸ – wątpliwości związanych z dopuszczalnością rozpatrywania przez sądy powszechne spraw o przestępstwa popełnione przez członków RM w związku z zajmowanym stanowiskiem, prace w komisji, do której skierowano projekt ustawy po pierwszym czytaniu, zostały w oczekiwaniu na głosowane orzeczenie nawet spowolnione¹⁹. W tych warunkach ewentualna luka w prawie, jaka wyniknęłaby z uznania przez Trybunał Konstytucyjny art. 2 ust. 4 uTS za sprzeczny z konstytucją (o ile – wobec możliwości odroczenia przez TK momentu utraty mocy prawnej przez niekonstytucyjny przepis – w ogóle by powstała) miała perspektywy na szybkie wypełnienie przez ustawodawcę. Natomiast uznanie poza sentencją orzeczenia TK niekonstytucyjności art. 2 ust. 4 ze względu na to, że nadaje on odpowiedzialności karnej członków rządu przed TS fakultatywny charakter, pozwoliło (a w każdym razie nie zapobiegło) na analogiczne sformułowanie tegoż przepi-

¹⁶ W rzeczywistości często dostrzec można wpływ na praktykę stosowania prawa także poglądów prawnych wyrażanych przez TK jedynie w uzasadnieniach orzeczeń. Por. W. Sokolewicz, *Trybunał Konstytucyjny – geneza, organizacja, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe WSHiP” (Seria Prawo) 2001, nr 5, s. 1–57.

¹⁷ Zob. projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu, druk nr 778.

¹⁸ Początkowo wnioskodawcy projektu nowelizacji uTS proponowali zrezygnować z rozwiązania wyrażonego w art. 2 ust. 4 ustawy twierdząc, że przepis ten „stracił umocowanie konstytucyjne” wraz z wejściem w życie Konstytucji z 2.4.1997 r. Por. wystąpienie posła J. Wierchowicza przemawiającego w imieniu wnioskodawcy projektu, Sprawozdanie stenograficzne z 43 posiedzenia Sejmu RP 21.1.1999 r., s. 184–185.

¹⁹ Tak poseł sprawozdawca M. Markiewicz uzasadniał Wysokiej Izbie długotrwałość prac nad zmianą ustawy o Trybunale Stanu, Sprawozdanie stenograficzne ze 112 posiedzenia Sejmu RP 6.7.2001 r., s. 331.

su w ustawie z dnia 6.9.2001 r. o zmianie ustawy o Trybunale Stanu, który stanowi obecnie (art. 2 ust. 5), iż „osoby, o których mowa w ust. 4 (tj. członkowie Rady Ministrów – M. L.), mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli w uchwale Sejmu o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej tych osób łączne pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej uznano za celowe (...)”²⁰.

5. Na marginesie warto dodać, że treść głosowanego wyroku nie odzwierciedla wszystkich dokonanych przez TK ustaleń także w zakresie dotyczącym warunków decydujących o kognicji sądów powszechnych. Zawarte w sentencji stwierdzenie: „jeżeli Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu go (tj. członka Rady Ministrów – M. L.) do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu” nie jest równoznaczne z formułą „jeżeli Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu go *za to przestępstwo* do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu”. Ten brak precyzji może mieć w praktyce niebagatelne znaczenie, bowiem wbrew literalnemu brzmieniu orzeczenia właściwość sądów powszechnych istnieje także w sytuacji, gdy Sejm nie wnioskuje (wbrew obowiązкови płynącemu z art. 156 ust. 1 konstytucji) o łączne rozpatrzenie przez TS deliktu i przestępstwa, podejmuje uchwałę o pociągnięciu członka rządu do odpowiedzialności przed TS wyłącznie za delikt konstytucyjny. Zwrócił na to uwagę także sam Trybunał Konstytucyjny, konkludując w uzasadnieniu wyroku, że „jeśli (...) z jakichkolwiek powodów Sejm nie wywiązałby się z powinności łącznego rozpoznania odpowiedzialności za delikt konstytucyjny i za przestępstwo, to nadal właściwym do rozpoznania sprawy karnej pozostawałby sąd powszechny”.

*Marzena Laskowska**

²⁰ Wydaje się, że złudzeniu o konstytucyjności utrzymania konstrukcji przyznającej Sejmowi prawo decydowania o celowości kumulatywnego rozpoznania przez TS czynów będących podstawą odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej członków Rady Ministrów, jako warunku łącznego prowadzenia sprawy, uległ także M. Filar, op. cit., s. 189.

* Mgr Marzena Laskowska – doktorantka w Instytucie Nauk Prawnych PAN, Warszawa